Nro. 51.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 27. Czerwca 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył P. Rhodius, cyrkułowego Lekarza Sandeckiego ozdobić średnim złotym honorowym medalionem cywilnym, zaś P. Pleczewskiego Justycyaryusza, małym takimże medalionem, a to za chwalebne ich zasługi, położone w epoce woienney roku 1813 i 1814.

Z Wiednia d. 19. Czerwca. — Gdy Polny Marszałek - Porucznik Hrabia Neipperg, mianowany C. K. nadzwyczaynym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Dworze Królewsko-Sardyńskim, tudzież Jen. Major Steigentesch, mianowany takimże Posłem i Ministrem przy Dworze Królewsko Duńskim, będąc teraz czynnymi woysku, na mieysca poselstwa swoiego udać się nie mogą, przeto wysłał N. Pan na tymczasowe poselstwo do Turynu Xięcia Starhemberga, swoiego Szambelana i taynego Radcę, zaś Hrabiego Ludwika Bombelles Szambelana swoiego, na takież poselstwo do Kopenhagi.

Oprócz tego mianował N. Pan Hrabiego Buol Schauenstein swoiego Szambelana, taynego Radce i dotychczasowego nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra przy W. Xięciu Toskańskim, takimże Posłem i Ministrem przy Dworach Królewsko-Hannowerskim i Elektorsko-Kasselskim, na mieysce zaś iego przy Dworze Toskańskim, wysłał swoiego Szambelana Hrabiego Antoniego Appony.

Z powodu ukończonego teraz Kongressu rozdał J. C. K. Apostolska Mość wielu obcym Ministrom, Jenerałom i Osobom dyplomatycznym, Ces. Austryackie ordery.

Wielki Krzyż Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana otrzymali: Hrabia Nesselrode, Ces. Rossyyski Sekretarz Stanu interessów zagranicznych; Xiążę Razumowski, Ces. Ros. Radca tayny i Pełnomocnik kongressowy; Hrabia Stackelberg, Ces. Ros. Poseł. Baron Stein, Król. Pruski Minister Stanu; Xiążę Talleyrand, Król. Francuzki Pełnomocnik kongressowy.

Wielki Krzyż Ces. Austr. orderu Leopolda otrzymali: Pan Anstett, Ces. Ros. tayny Radca; Jenerał Boyen, Król Pruski tayny Minister Stanu i Woyny; Pan Cancrin, Ces. Ros. Jenerał i Intendent jeneralny; Hrabia Capo d'Istria, Ces. Ros. Minister w Szwaycaryi; Hrabia Hardenberg, Król. Angielsko-Hannowerski Poseł; Baron Humboldt, Król. Pruski Minister Stanu i Poseł.

Krzyż kommandorski orderu S. Szczepana otrzymali: Baron Türkheim, Minister Xięcia Hessen Darmsztadzkiego; Baron Vrintz, Pełnomocnik Xięcia Thurn i Taxis.

Krzyż kommandorski orderu Leopolda otrzymali: Król. Hannowerski Radca nadworny Martens; Król. Wirtemberski Jenerał Vahrenbühlen; Król. Bawarski Jenerał Wartenberg.

Kawalerami orderu Leopolda mianowiani: Hrabia Armansperg, Król. Bawaski Radca cyrkułowy; P. Feuerbach; Król. Wirtemberski tayny Radca poselstwa. P. Hartmann Sekretarz tegoż poselstwa; P. Sensburg tayny Radca Stanu i Gabinetu W. Xięcia Badeńskiego; P. Treutlinger Radca i P. Turgenew Ces. Ros. Radca nadworny.

Wielka Brytaniia.

Dnia 26go Maia wniósł Lord Castlereagh w Izbie Niższey Parlamentu, aby dla Cesarzów Rossyyskiego i Austryackiego, tudzież dla Króla Pruskiego ogółem uchwalono 5 miliionów funt. szterl. „Traktatem Wiédeńskim (rzekł) każdy z tych Monarchów obowiązał się wystawić w pole 150,000 ludzi; lecz ta siła będzie nierównie większa. Austrya ma teraz 150 tysięcy we Włoszech, ale przystawi równą liczbę nad Ren; a zatém 300,000 ludzi. Cesarz Rossyyski postępuie sobie w teraźnieyszey walce z taką stałością, iaka w całym ciągu ostatniey woyny szczególnieyszą iego była zaletą. Feldmarszałek Barclay de Tolly prowadzi nad Ren woysko, składaiące się z 225,000 ludzi; woysko to Rossyyskie iest tak piękne, iż pięknieyszego nad nie nie widziano, a za niém ciągną liczne korpusy ochotników. Oprócz tego, zbiera się przy granicach Rossyyskich pod Jenerałem Hrabią Wittgensteinem inne woysko, składaiące się z 150,000 ludzi, a Cesarz oświadczył Xięciu Rejentowi, że i to woysko wyruszy, skoro okoliczności tego wymagać będą. Trzecie Mocarstwo (Prusy), które z podziwieniem świata uczyniło tak wielkie natężenie w ostatniey woynie, nie ogranicza się warunkami traktatu Wiedeńskiego, ale ma w pogotowiu 6 korpusów liczących razem 236 tysięcy ludzi. Bawarya ma piękne woysko 60tysiączne. Woysko, które to Mocarstwo wraz z Wirtembergiem, W. Xięstwem Badeńskiém, Heskiem, Saxoniią, z miastami Anzeatyckiemi i mnieyszemi Kraiami Nadreńskiemi w pole wystawi, wynosi 150,000 ludzi. Siła Angielska składa się z 50,000, a siła Króla Niderlandzkiego także z 50,000. Rachuiąc więc na Austryą 300,000, na Rossyą 225,000, na Prussy 236,000, na Kraie Niemieckie 150,000, na W. Brytaniią 50,000, i na Hollandyą 50,000, uczyni razem 1,011,000 ludzi, oprócz woyska pod Jenerałem Wittgensteinem. Pytano się mię, iakie posiłki pieniężne inne Kraie od bierąią? Wiadomo, że W. Brytaniia tak, iak trzy inne wielkie Mocarstwa, obowiązana przystawić 150,000 ludzi; a że daiemy tylko 50,000, płacić więc mamy za 100,000 ludzi, a summa ta wynosi 2 1/2 miliiona funt. szterl. Dzieląc tę summę między mnieysze Mocarstwa, zapłaciemy około 11 funt. szterl. 2 szylingi za człowieka. W Anglii wystawienie człowieka w pole kosztuie 60 do 70 funtów szterlingów. Zysk zatém iest oczywisty. Szwecyi płaciliśmy dawniey po 40 funt. szterl. za człowieka, a Prusom w roku 1794 po 30 funt. szterl. Nigdy więc nie zawarliśmy lepszych warunków iak teraz. Pytano się, dla czego nie daiemy więcéy woyska? Teraźnieyszy rozkład woyska naszego czyni to niepodobném. Wszakże to zaspokoić powinno, gdy widziemy tak liczne siły zewszech stron zebrane, dla zapewnienia spokoyności Europy. Francya otrzymała wprawdzie napowrót swoich ieńców woiennych, ale ten przybytek nie iest znaczny, równaiąc go z liczbą i stanem woysk sprzymierzonych. W ostatniey woynie miała Francya wiele twierdz w środku Kraiów sprzymierzonych, wszystkie musiały bydź strzeżone, a przez to dzieliły siłę Sprzymierzonych. Francya traktatem Paryzkim oddała 56 twierdz, których osady żyły kosztem Sprzymierzonych. Gdańsk, dla strzeżenia go, wymagał 40,000 ludzi. Teraz Sprzymierzeni posiadaią Luxemburg, Moguncyą i twierdze nadgraniczne Belgickie; za temi są warównie Antwerpii, Bredy, Bergopzoom i Mastrychtu, będące w naylepszym stanie obrony. Nigdy Europa nie przedsięwzięła walki przeciw Francyi z lepszemi widokami, zwłaszcza gdy przynaymniey połowa Francyi iest przeciwko teraźnieyszemu Rządowi."

P. Tierney żądał nieiakiego obiaśnienia względem Danii. Lord Castlereagh odpowiedział, iż nie może się wdać w żadne szczegóły względem tego zagadnienia. — P. Tierney pytał się dalej, w iakim sposobie Hiszpaniia będzie należała do woyny? Lord Castlereagh odpowiedział, że Hiszpaniia przystąpiła do traktatu; lecz iakie będzie miała uczestnictwo w woynie, tego teraz iescze powiedzieć nie może.

P. Whitebread: Pragnę dowiedzieć się, iak wielki będzie kontyngens Szwecyi i Portugalii przeciw połowie Francyi, iak szlachetny Lord wyraził. Czy i Daniia przystąpiła do traktatu?

Lord Castlereagh: Odebrałem naydokładnieysze zapewnienia od tych Mocarstw; iakoż i one podpisały oświadczenie wydane pod dniem 13. Marca. Jaką siłę Szwecya wystawi w pole, powiedzieć ieszcze nie mogę, lecz trudno, żeby od nas mogła odebrać taką pomoc, iak w ostatniey woynie, a bez tey pomocy obawiam się, że nie będzie mogła przystawić znacznego Kontyngensu. Lecz ieśli szanowny M. wca powątpiewa o środkach maiących bydź przedsięwziętemi przez Szwecyą, mogę go zapewnić, iż o polityce, ia-

kiey się będzie trymała Szwecya, tak mało powątpiewam, iak o polityce Austryi.

Po mowach mianych przez PP. Bankes, Baring, Whiteberead i innych przeciw Ministrowi, wniosek iego względem 5ciu milijonów funt. szterl. większością 160 głosów przeciw 17 przyiętym został.

Chrystyana Bonaparte córka Lucyana bawi ciągle w Anglii, to iest, w Hinkley w Prowincyi Leicestershire. Nie iest ona pod żadnym dozorem; owszem może wyieżdzać i odwiedzać kogo iéy się spodoba. Cudzoziemcy często ią odwiedzaią. Ma lat 19.

F r a n c y a.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym Nrze Gazety naszéy*) Manifestu N. Króla Ludwika XVIII. do Narodu Francuzkiego:

„Francuzi! Król, który był zawsze blisko Was, będzie wkrótce z Wami. N. Pan da Wam poznać obszernie w dniu, w którym nogą na swéy i waszéy ziemi stanie, Wszystkie swe zbawienne myśli i urządzenia, wypływaiące z porządku, sprawiedliwości i mądrości. Zobaczycie, że czas oddalenia się Króla od Was, nie był straconym dla Waszego pożytku, i że ón przez usiłowania swéy staranności nawet wtenczas rządził, kiedy przez niewykonywanie władzy swey nie panował.“

„Teraz chciał Król dobrym Francuzom tylko to dać poznać, co honor ich zaspokoić, obawę ich zmnieyszyć, miłość nagrodzić i gorliwość wzmocnić powinno. Przez to samo iest iuż bez wątpienia wielki zamiar osiągniętym.“

„N. Pan sądził także, iż ta do wiernych Poddanych Jego uczyniona odezwa, doydzie tych także, którzy są ieszcze w rokosz uwikłani, a okazuiąc im niebezpieczeństwo tego obłąkania rozumiał, że wielu do powinności będzie mógł zwrócić. Król może zanadto daleko posunął swoie przebaczenie; ależ pomimo tego, Ludwikowi XVIII. równie iest rzeczą niepodobną łaski nie wyświadczać, iak i sprawiedliwości nie wymierzać. Oby przeto niewinność raz ieszcze żal w nich wzbudziła, wierność ich wzruszyła i obowiązkom powróciła; oby dobrzy otworzyli szeregi swoie dla tych wszystkich, którzy są warci do nich powrócić, i oby współwinowaycy owego wielkiego zbrodniarza mogli korzystać z téy zostawionéy dla żalu pory, ażeby i oni iakowąś mieli zasługę! Ofiary konieczności mogą bydź bezpiecznemi, że ta na karb ich nie będzie policzona. Oby nakoniec każdy doświadczył i uznał, że są czasy, gdzie tylko uporczywe w złém trwanie, przebaczonėm bydź nie może!“

„Francuzi, których drugi raz Ludwik XVIII. z Europą poiednał; mieszkańcy dobrych owych Miast, których rozrzewniaiące życzenia codziennie dochodzą do Króla, wzywaiąc go aby ie spełnił; Paryżanie, co na widok owego bledniejecie pałacu, którego niedawno same mury twarze Wasze wypogadzały; Wy, co przez rok cały przychodziliście tam ciągle każdego poranku pozdrawiać Ludwika XVIII. imieniem Oyca, nie z przestrachu, nie zmusu, nie z przekupstwa, ani kłamliwie, ale z serca i przekonania Waszego; Gwardye narodowe, coście dnia 12go Marca z taką gorliwością przysięgły dla Króla i Konstytucyi żyć, lub za nich umierać; Wy, coście Go w Waszych chowały sercach; cobyście Go były widziały w Waszych szeregach, gdyby się onym utworzyć dozwoliła była zdrada i gdyby ich nie byli rozwiązali ci, którzy ie teraz chcą skalać; Wy mówię, gotuycie się wszystkie na ten dzień, w którym głos Waszego Króla i Waszéy Oyczyzny będzie Was wzywać do powinności wspierania pierwszego, a uratowania drugiéy.“

„Nie daycie się uwikłać w stawiane Wam sidła, ani ułudzić rolami, iakie Wam rozdać usiłuią w małpieniu owego zgromadzenia, które dawniey wyuzdaną wolność przodków Waszych zaświadczało, a którego śmiechu godne widowisko innego nie ma celu, tylko abyście padli łupem naypodleyszey i naywzgardliwszey niewoli między bezrządnym despotyzmem i woyskową tyraniią. Gdyby narodowe wybory były podobnemi, gdyby rachuiący głosy byli w nich wierni, a głosowanie wolném, nowe Pole Majowe usunęłoby nieprawność swoiéy zasady w rzetelności wyboru. Pierwszy głos Narodu byłby nowém uświęceniem zaprzysiężonego od dziewięciu wieków między Narodem Franków i Królewskim Domem Francyi przymierza, które przez dziewięć wieków ciągle między potomkami owych Franków i Potomkami ich Królów istniało. Prawdziwy Naród Francuzki nie chciałby nigdy, aby ón i przodkowie iego byli krzywoprzysięzcami. Ale przywłaszczyciel usunął iuż prawdziwych Obywateli, wezwawszy na ich mieysca służalców swoich. Już ón głosy wprzódy policzył, zanim te danemi zostały. I czegoż macie się od tych spodziewać, którzy wszy-

stko, czego się tylko tknęli, skalali i krwią zbroczyli; którzy z tego, co bydź powinno przedmiotem czci i miłości, umieli zrobić cel szyderstwa i postrachu; którzy, gdyby można było, nawet same imiona Oyczyzny, wolności, konstytucyi, praw, honoru i cnoty piętnem niesławyby oznaczyli. Francuzi! Czyliż nie macie na przyszłość téy wielkiey Karty, która przywróciwszy te wszystkie uświęcone imiona, przywiodła ie znowu do znaczenia i należnego im poszanowania? Czyliż nie macie prawnéy Konstytucyi? Czysta w swoiéy zasadzie, ustanowioną została między Waszym Królem i Reprezentantami Waszymi; łagodna w wykonaniu, iak to Wam doświadczenie całkowitém odstąpieniem prerogatyw dowiodło, zawiera w sobie zawiązek wszelkich popraw, między któremi ani iednéy nie ma, którąby Władza Królewska za zgodą Izb oboyga uskutecznić mocną nie była, ani iednéy, do któréyby proiekt przez Waszych Reprezentantów wniesionym bydź nie mógł, a przełożenia Wasze domagać iéy się nie mogły. Wierzaycie, że w niey tylko iest naytrwalszy kamień węgielny, iedyna i pewna rękoymia prerogatyw wolności i praw wszystkich Francuzow."

„Bądźcie nade wszystko przekonani, że Król Wasz ze swego prawa, tytułu i serca iest, i będzie zawsze naystalszym i nayrzetelnieyszym Przyiacielem Waszym. Połączcie życzenia Wasze z Jego życzeniami aż do owey chwili, w którey zgodnie z nim działać będziecie mogli, i błagaycie razem z nim Opatrzności, przed którą ón z wypełnienia swych powinności względem Niéy i Was, ma zdać rachunek; téy Opatrzności, która Jego i Wasze przysięgi odebrała, ażeby Jego sprawiedliwemu przedsięwzięciu i Waszym szlachetnym usiłowaniom pobłogosławiła."

Uchwalono na Radzie Stanu Króla i pod prezydencyą Jego, po zdaney sprawie przez Hrabiego L a l l y - T o l e n d a l, dnia 24. Kwietnia 1815 w G a n d a w i e.

(*Manifest ten wyszedł w* Gandawie *na widok publiczny dopiero dnia* 19. *Maia.*)

Gazety Paryzkie zawieraią następuiący opis uroczystości P o l a M a j o w e g o:

Dnia 31. Maia o godz. 8mey wieczorem dano z bateryi, ustawioney na terassie Tuilleryów przez stokrotny wystrzał z dział hasło, na które odpowiedziały bateryе wzgórza M o n t m a r t r e, mostu J e n y, domu I n w a l i d ó w, szkoły woyskowey V i n c e n n e s, tudzież wzgórzów C h a u m o n t, B e l l e v i l l e i C h a r o n n e.

Naycelnieysze domy teatralne stały otworem, Lud cisnął się do nich tłumami, iednakże nie było przytém naymnieyszego nieporządku.

Dnia 1. Czerwca o godz. 6téy z rana zwiastowały wystrzały działowe z tychże samych bateryi uroczystość. O teyże samey godzinie kazał W. Marszałek pałacowy osadzić gwardya Cesarską przystępy do szkoły woyskowey, a żandarmeryi zewnętrzne przystępy pola Marsowego. Już przed godz. 8mą zaięły massy Ludu wszystkie ulice i przystępy do rzeczonego pola. Woysko liniiowe i narodowe ruszyło ze wszech stron i uszykowało się w wyznaczonych sobie mieyscach. O godzinie w pół do 9téy udały się Deputacye siły lądowey i morskiey na pole Marsowe, a Mistrze obrzędowi wskazali im w półokręgu mieysca na stopniach. O godz. 9téy opuściły Kollegiia obieraiące różne mieysca zgromadzeń swoich dla udania się na pole Marsowe, gdzie im w alfabetycznym porządku Departamentów także na stopniach mieysca wskazano. Deputacye woyskowe siedziały na stopniach po prawéy i lewey, a Kollegiia obieraiące w środku. Trybunał kassacyyny, Izba rachunkowa, Rada Uniwersytetu, Dwór Cesarski i korpus Municypalności P a r y ż a, otrzymali mieysca na trybunach po prawey i lewey Tronu, WW. Urzędnicy Legii honorowey na trybunie po lewey, a Rada Stanu po prawey. Orły, przeznaczone dla siły lądowey i morskiey, trzymali nosiciele orłów korpusów woyska; ci Officerowie stali w kole przed Deputacyami woyskowemi. Przeznaczone dla gwardyi narodowych Orły, trzymali Officerowie gwardyi narodowey Paryzkiey, którzy przed Kollegiiami obieraiącemi mieysca swoie zaięli. Na tém Zgromadzeniu siedziało 15 do 20000 ludzi. — Przed Tronem wystawiony był ołtarz, na którego stopniach stali Prałaci i Xięża. Widziano między nimi Kardynałów B a y a n n e i C a m b a c e r e s, Arcybiskupa z B o u r g e s W. Jałmużnika, Biskupow z N a n c y, W e r s a l u, P a r m y, L e o d y u m i M e a u x. Na samym środku pola Marsowego stanęło w porządku 20000 piechoty liniiowey i 30000 gwardyi narodowey. Otaczaiące pole Marsowe wzgórza, zaymowało niezmierne mnóstwo Ludu.

O godz. 11téy zwiastowały wystrzały z dział wyiazd N a p o l e o n a z Tuilleryow. O godz. 12tey huknęły działa przed domem Inwalidów zapowiadaiąc, że orszak się zbli-

za. Składał ón się z 17tu poiazdów, które poprzedzał Dowodca Paryża z Sztabem swoim jeneralnym. Karetę Napoleona otaczali Marszałkowie Państwa, Adjutanci i Koniuszowie; przodem iechali Officerowie służbowi i Pazie, za karetą zaś pierwszy Inspektor jeneralny. Na samym czele tego orszaku iechali czerwoni ułani, a strzelcy gwardyi zamykali go. Woyska stały w szyku boiowym, a orszak przeciągnął pomiędzy ich liniiami.

Gdy Napoleon do wielkich pokoiów szkoły woyskowey przybył, udał się na trybunę i wstąpił na Tron. Ubranym był w tunikę i aksamitny płaszcz czerwony. Bracia iego, ubrani w tuniki i białe aksamitne, złotem szyte płaszcze, zaięli mieysca koło Tronu, ato: Józef i Hieronim po prawey, a Lucyan po lewey. — WW. Dygnitarze, Marszałkowie, Ministrowie stanęli w lożach po obu stronach. Szambelani, Adjutanci, Officerowie służbowi, Pazie stali w grupach na stopniach Tronu. Skoro się Napoleon na Tronie pokazał, powstało całe 20tysięczne Zgromadzenie z mieysc swoich. Nosiciele Orłow wznieśli ie w górę, a wszystko wołało: „Niech żyie Cesarz! Niech żyie Naród!“

Gdy Napoleon zasiadł na Tronie, czytał Mszę Kardynał Cambaceres, Arcybiskup z Tours. Po nabożeństwie rapportował W. Mistrz obrzędowy z rozkazu Napoleona Xięciu Arcy Kanclerzowi Państwa, a ten udał się do stopni Tronu dla przedstawienia Napoleonowi centralney Deputacyi Kollegiiow. Gdy Deputacya ta stanęła, miał P. Dubois, Członek obieraiącego Kollegiium Departamentu de l'Herauld, w imieniu całego Narodu Francuzkiego dzielnie ułożoną mowę, która się temi zaczynała słowy: „N. Panie! Naród Francuzki przyznał Ci koronę. Złożyłeś ią bez zewolenia iego; głos Narodu wkłada na Cię obowiązek, byś ią znowu przyiął.“ Po skończoney mowie, która z wielkiemi okrzyki i oklaski przyiętą została, odebrał Xiążę Arcy Kanclerz na nowo rozkazy od Napoleona, i zwiastował *resultatum* głosów wynoszących 1,298,000 przeciw 4206, poczem Naczelnik heroldów przyięcie dodatkowego Aktu do Konstytucyi obwołał. Jeden z W. Szambelanów kazał postawić stolik przed Tronem, a Napoleon podpisał podanym sobie od Brata swoiego Józefa piorem Akt, nakazuiący publiczne ogłoszenie Konstytucyi. Uderzono w bębny, w bateryi szkoły woyskowey huknęły działa, a grom ich dał się także słyszeć i we wszystkich innych bateryach. Centralna Deputacya Kollegiiów powróciła na swoie mieysce, a Napoleon siedząc na tronie z nakrytą głową, miał mowę treści następuiącey:

„Mości Panowie Elektorowie obieraiących Kollegiiów departamentowych i powiatowych! Mości Panowie Deputowani Woyska lądowego i morskiego na Polu Majowem! Jako Cesarz, Konzul i Żołnierz, wszystko winien iestem Narodowi. W szczęściu, nieszczęściu i na polu bitwy, w Radzie na tronie i na wygnaniu, była Francya ustawicznym i iedynym przedmiotem myśli i czynności moich. Tak iak ów Król Ateńów zrobiłem z siebie ofiarę za Naród w w nadziei, że dane przyrzeczenie utrzymania Francyi w iey naturalney całości, honorze i prawach, spełnioném zostanie. Niechęć widzenia zapoznanemi i nazawsze straconemi te święte, przez 25 lat zwycięzkich nabyte prawa, krzyk shańbioney Francuzkiey sławy, życzenia Narodu powołały mię znowu na tron, który dla tego cenię, że iest egidą niepodległości, honoru i praw Narodu. Żołnierze! Kiedy wśród powszechney radości przez różne Państwa prowincye do moiey Stolicy ciągnąłem, mogłem mieć nadzieię długiego pokoiu. Narody związane są Traktatami, które ich Rządy, iakiekolwiek bądź one są, zawarły. Myślałem tylko wtenczas o środkach ustalenia naszey wolności przez Konstytucyę, zastosowaną do woli i dobra Narodu. Zwołałem Zgromadzenie Pola Majowego. Wkrótce dowiedziałem się, że Monarchowie, którzy wszystkie zasady zapoznali, którzy naruszyli opiniię i naydroższe tylu Narodów dobro, chcą nam woynę wypowiedzieć. Zaymuią się oni myślą powiększenia Królestwa Niderlandzkiego, dania mu za przedmurze północnych pogranicznych twierdz naszych, i zagodzenia nieporozumień, trwaiących dotychczas między nimi, podziałem między siebie Lotaryngii i Alzacyi. Potrzeba było zbroić się do woyny. Równie też musiało bydź pierwszém staraniem moiem, abym, wystawiaiąc się osobiście na przypadki bitew, nadał Konstytucyę Narodowi. Naród przyiął ten Akt, który przełożyłem. Francuzi! Gdy tę niesprawiedliwą napaść odeprzemy, a Europa o tém, co prawóm i niepodległości 28 miliionów Fracuzów się winno, przekonaną zostanie, wtenczas niech uroczyste, podług konstytucyynych przepisanych kształtów utworzone prawo, połączy w sobie wszystkie rozrzucone dotąd urządzenia

naszych Konstytucyi. Francuzi! Powrócicie do Waszych Departamentów; powiedźcie Obywatelóm, że ważnemi są okoliczności; że przez iedność, energiię i wytrwanie wyydziemy iako Zwycięzcy z téy walki wielkiego Narodu przeciw uciemiężycielóm iego; że przyszłe pokolenia roztrząsać będą nasze postępowanie i że Naród wszystko traci, ieżeli swoią niepodległość utraca. Powiedźcie im, że obcy Królowie cały swóy napad przeciwko moiéy osobie wymierzaią ..... Gdybym niewiedział, że na naszą czychaią Oyczyznę, tedybym rad życie moie, przeciw któremu tak są roziątrzeni, w ich ręce wydał. Ale powiedźcie także Obywbtelóm, że dopóki Francuzi swą miłość, któréy mi tyle dali dowodów, dla mnie zachowaią, wściekłość ta nieprzyiacioł naszych bezskuteczną zostanie. Fracuzi! Moia wola iest wolą Narodu, moie prawa są iego prawami; móy honor, sława i szczęście nie mogą bydź czém innem, iak tylko honorem, sławą i szczęściem Francyi."

Po téy mowie podał W. Jałmużnik, Arcybiskup z Bourges, klęcząc ewanieliię Napoleonowi, który złożył następuiącą przysięgę: „Przysięgam, że będę i każe zachowy„wać Konstytucye Państwa. — Po téy przysiędze wstali wszyscy przytomni z odkrytemi głowami. Arcykanclerz wymawiał doniosłym głosem formułę przysięgi, którą wszyscy za nim powtórzyli. Tu śpiewano wśród huku dział pochwalny himn Ambrożego, po którym Prezesi Kollegiiów obieraiących i Naczelnicy Deputacyi woyskowych zbliżyli się z Orłami do Tronu. Minister spraw wewnętrznych trzymał Orła gwardyi narodowéy Paryzkiéy, a Ministrowie woienny i morski Orły pierwszego pułku woyska lądowego i pierwszego korpusu marynarki.

Napoleon rozdał Orły w formie zwyczayney, a Deputacye odniosły ie na swoie mieysca.

Orły gwardyi Cesarskiey i gwardyi narodowey Paryża, niesione przez Pułkowników gwardyi Cesarskiey i Prezesa Kollegiiów Paryzkich, stanęły na czele zgromadzonego na polu Marsowem woyska, Napoleon udał sie tam, Officerowie otoczyli go, a ón rzekł do nich następuiące słowa: „Żołnierze, „i Wy Gwardye narodowe! Weźcie Orły, „które Wam powierzam. Przysięgniycie bro„nić ich krwią Waszą; przysięgniycie, że „będą zawsze godłem zebrania się Waszego; „przysięgniycie, że nigdy pod inną chorą„gwią ciągnąć nie zechcecie. Zaprzysiężecież „to? — Przysięgamy! Niech żyie Cesarz! była ich odpowiedź. Potém Napoleon, iako Pułkownik, dał sam Orły gwardyi swoiey i gwardyi narodowey, poczem to 50ciotysięczne woysko przed nim przeciągnęło. — Napoleon powrócił potém do szkoły woyskowey, a ztamtąd do Tuilleryów.

Obiedwie Izby Ciała prawodawczego zebrały się d. 3. Czerwca, lecz tego i następnego dnia, trudniły się iedynie poprzedniczemi urządzeniami swych posiedzeń i obrad.

W Izbie Parów (których iest dotychczas 119 mianowanych), zaięli mieysca wszyscy Bracia Napoleona. Przodkuie w niey Arcykanclerz Państwa. Hrabiowie Thibandeau i Valence mianowani Sekretarzami. Wydział złożony z Prezesa, obu Sekretarzy, tudzież Hrabiow Sieyes i Röderer; otrzymał zlecenie ułożenia urządzenia względem wewnętrznego ustanowienia Izby.

Izba Reprezentantów zebrała się pod prezydencyą naystarszego wiekiem Współczłonka. Zatrudniała się naprzód sprawdzaniem pełnomocnictw, z których naywięcey prawnemi uznano; względem wątpliwych, do których także policzonym iest wybor Lucyana Bonapartego, należącego z osobistéy własności do Izby Parów, odłożono obradę.

Dnia 4. Czerwca żądała Izba Reprezentantów listy Parów. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział iéy na pismie, że ta lista dopiero po zagaioném posiedzeniu zamkniętą i ogłoszoną zostanie. Potém przystąpiła taż Izba do wyboru Prezesa. Wybor 427 głosów dzielił się między Hrabią Lanjuinais, PP. Flaugergues i la Fayette (oycem). Pierwszy miał za sobą większość.

U Dworu przedstawiono znowu d. 4go Czerwca liczne Deputacye Elektorów. Było na tey audyencyi dziesięć tysięcy osób. Napoleon dawał ią do godziny 7méy wieczorney i rozdawał ieszcze Deputacyom woyskowym Orły dla pułków.

Tegoż dnia oświeconym był przepysznie Paryż; palono sztuki ogniowe, a muzyka brzmiała na rynkach i placach.

Dnia 1. Czerwca w nocy wyiechał z Paryża P. Daure jeneralny Intendent woyska; dnia 4go wyiechał ztamtąd także w nocy Xiążę Dalmacyi (Marszałek Soult) Major jeneralny, a dnia 5go zrana ru-

szyło z Paryża w drogę kilka oddziałów gwardyi Napoleona. Ekwipaże iego polowe wysłano iuż także, a on sam wyiedzie niezwłocznie do woyska, skoro tylko posiedzenia Ciała prawodawczego zagai. Wielka główna kwatera iest w Laon, a poruszenia woyska Francuzkiego na granicach, zwiastuią bliskie rozpoczęcie kroków nieprzyiacielskich.

Królestwo Polskie.

W Warszawie ogłoszono dnia 20go Czerwca następuiący Manifest:

My Alexander I. z Bożey Łaski Jmperator i Samowładca Wszech Rossyi, Król Polski i t. d. i t. d.

Woyna w celu uiarzmienia Swiata na łono Oyczyzny Naszéy wniesiona, zaprowadziła Rossyą i Europę zwycięzką aż pod bramy Paryża. Powzięliśmy od téy chwili słuszną nadzieię, że niepodległość Ludów uyrzemy pod rękoymią zasad sprawiedliwości, umiarkowania i liberalności, które woyskowy despotyzm wymazał z księgi prawa cywilnego i politycznego Narodów.

Kongres Wiédeński zwołanym był w zamiarze usprawiedliwienia tych nadziei, i udzielenia dobrodzieystw stałego pokoiu wszystkim Ludóm, które ciężar klęsk tylu dźwigały. Ale dla osiągnienia tego zbawiennego celu koniecznêm było, by każdy z nich interes swóy i osobne prawa poddał interessowi całey Europy, i poniósł nowe dla ogólnego dobra ofiary. Podług takich to wyższych względów stanowiono o losie Narodu Polskiego.

Chodziło o przypuszczenie go na nowo do grona Narodów, których udział własnéy pomyślności wiąże do obrony sprawy powszechnéy; i tym końcem wypadało zapewnić mu swobodne używanie dóbr i korzyści, tak moralnych iako i politycznych, które stanowią znamienne dziedzictwo i przedmiot życzeń Ludów cywilizowanych.

Jednakże pracuiąc nad odrodzeniem tego nowego związku w systemie Europeyskim, nie można było odrębnie radzić się interessów Polski. Szczęście każdego z osobna i zachowanie ogółu nie dopuszczały żadnego układu, mogącego ubliżać bezpieczeństwu i równowadze powszechnéy. Zdrowa polityka, doświadczenie przeszłości, i ta sama religiia, która Nam mieć kazała wzgląd na długie cierpienia szacownego Narodu, wkładały także na Nas święty obowiązek, byśmy nie szczędząc żadnéy ofiary, zapewnili spokoyność Swiata, i ochronili Europę od klęsk nowych.

Polacy! Miło Nam było cenić zawsze szlachetność Waszych uczuciów i wytrwałość usiłowań, innego nigdy celu niemaiących, iak tylko odrodzenie Oyczyzny, którą nad wszystko kochacie. Zapał Waszych życzeń oddalał Was często od tego zbawiennego zamiaru, i unosił na drogę, która do niego prowadzić nie mogła. Minęły błędy, i od nich nieodłączne klęski. Nami ciągle powodowało wspaniałomyślne dla winnych nawet przebaczenie, szczere zapomnienie przeszłości, i chęć zagładzenia śladu cierpień Waszych, przez dar rzeczywistego szczęścia.

Umowy traktatu, zawartego przez Nas w Wiédniu, oznaczaią sposób bytu narodowego, a razem i korzyści, których używać będziecie przechodząc pod Nasze berło.

Polacy! Nowe związki łączyć Was będą na zawsze z Ludem wspaniałomyślnym, który przez starożytne powinowactwo, przez waleczność godną współ-ubiegania Waszego, przez chlubne i wspólne nazwisko Sławiańskiego Narodu, chętnie weydzie w bratnie z Wami stosunki. — Konstytucya i nieodzowna Uniia przywiąże Was do przeznaczeń Mocarstwa, które za nadto iest potężném, by miało żądać powiększenia, lub innych trzymać się prawideł, iak tych, co na sprawiedliwości i liberalności polegaią. Odtąd patryotyzm Wasz oświecony doświadczeniem, kierowany wdzięcznością, znaydzie w instytucyach narodowych cel, zdolny zaprzątnąć całą iego dzielność. — Konstytucya ustosowana do mieyscowości Waszego Kraiu i do Waszego charakteru; zachowanie ięzyka, sprawowanie urzędów publicznych, zupełna wolność handlu i spławu, łatwość znoszenia się z Krainami pozostałemi pod obcém panowaniem, siła zbroyna narodowa, wszelkie drogi otwarte dla postępnego doskonalenia Waszych praw, Waszego przemysłu, do rozszerzenia światła między Wami. Takie są korzyści, których używać będziecie pod Naszém i Następców Naszych berłem; z nich to składać się ma wieczyście niezatratne dziedzictwo, które zostawicie Waszym Potomkóm.

To nowe Państwo zostało Królestwem Polskiem. Imie pożądane, którego oddawna wzywacie wszelkiemi życzeniami i usiłowaniem Waszém, i za które przelaliście krwi tyle.

Dla ugodzenia trudności, które wznio-

sły się o posiadanie Krakowa, podaliśmy myśl, aby to miasto zostało wolném i neutralném. Kray ten, umieszczony pod obronńczą trzech przyiaznych Mocarstw tarczą, używać będzie szczęścia spokoynego, poświęcaiąc się iedynie naukóm, kunsztóm, i handlowi. Stanie się ón pomnikiem wielkomyślnéy polityki, postawionym w tém właśnie mieyscu, nad którém unoszą się pamiątki pięknych epok dzieiów Polskich, i gdzie spoczywaią popioły naylepszych Królów Waszych.

Wreszcie, aby uwieńczyć dzieło, któremu nieszczęście czasów tyle przeszkadzało, zgodzono się, aby narodowość Braci Waszych podległych berłu Austryi i Prus, oddaną była pod rękoymią pieczołowitości Rządów właściwych.

Polacy! Niepodobno było opatrzyć w sposób inny Waszéy narodowéy pomyślności. Należało zachować Wam Oyczyznę, którâby nie mogła zostać ani powodem do zazdrości, ani przedmiotem niepokoiu dlaSąsiadów, ani pochopem do woyny dla Europy. Takie było życzenie przyiaciół ludzkości, i samych nawet Polaków: tak oświecona polityka radziła.

W skutku uroczystych umów Europeyskiego Kongressu zgromadzonego w Wiédniu, i na mocy aktu ustąpienia Nayiaśnieyszego Króla Jmci Saskiego, obeymuiemy w nieodzowne posiadywanie Prowincye byłego Xięstwa Warszawskiego, które Nam dostały się przez traktaty, i ustanawiamy tam Rząd tymczasowy, złożony z osób pełnomocnictwem Naszém opatrzonych, aby bez wstrząśnienia przyprowadzić Naród do porządku rzeczy stałego i konstytucyynego, którego zasady przygotowano z Waszém własném przyłożeniem się.

Namiestnicy Nasi przełożą Wam użytki zapewnione dla Was przez umowy Wiédeńskie; poznacie razem i te, które dla Was wynikną z konstytucyynéy Unii Oyczyzny Waszéy z Naszém Państwem, z Unii, która ustalić ma Wasze prawa, Wasze przeznaczenia i Wasze obowiązki.

Wzywamy tym końcem wszystkie klassy Mieszkańców, wzywamy Woysko i Urzędników publicznych do wykonania przysięgi wierności, która zostanie zakładem wieczystego poświęcenia się Narodu, zakładem Naszych Oycowskich około niego starań. Naypierwszém z tych będzie, aby Wam na przyszłość ulżyć gnębiących ciężarów, które wpływem czasow nieszczęsnych zlały się na Waszą Oyczyznę. Nie iest Nam tayny ich ogrom, i z żalem widzieliśmy się dotąd w niemożności usunięcia ich.

Polacy! Bodayby pamiętna epoka, co zamienia Wasze losy, mogła ustalić na zawsze Wasze życzenia, Wasze nadzieie i Wasze uczucia! — Bodaybyście przez gorliwość dla chwały Naszego Państwa, i przez niezachwianą ufność w Naszych chęciach usprawiedliwić zdołali dobrodzieystwo nowego bytu Waszego, i stać się godnymi postępnego ulepszenia Waszéy doli.

Na oryginale napisano własną Jego Cesarsko-Królewskiey Mości ręką, tak:

W Wiédniu dnia 25. (13.) Maia roku 1815.

Alexander.

Rada naywyższa tymczasowa niegdyś Xięstwa Warszawskiego, wydała do Mieszkańców onegoż następuiącą odezwę:

„Niespodziewanie w granicach Państwa swoiego napadniony w Czerwcu 1812 roku N. Cesarz Alexander, dziwną Opatrzności pomocą, własną swą wytrwałością i tęgością Ludu swego wsparty, uyrzał się po wielu przykrych koleiach na początku 1813 roku na wstępie ziem Niemieckich, wszystkie za sobą, między Niemnem, Bugiem, Wisłą i Wartą leżące Kraie, swoiem osadziwszy woyskiem. Nim się w dalsze z nieprzyiacielem puścił zapasy, postanowił natychmiast dadź dowód tego przywiązania i przychylności, iakie od dawna w wspaniałém i dobroczynném swém sercu dla rodu Polskiego chował. — Widząc w Xięstwie Warszawskiem, lubo pod niewłaściwem nazwiskiem, zawiązki Polskiey narodowości, umyślił ie starownie ochraniać i pielęgnować. W tym to zamiarze, wydanym w Kaliszu Wyrokiem ustanowiona tymczasowa Rada Nayważsza Xięstwa Warszawskiego, potrzebną opatrzona została instrukcyą; w tym celu zachowano z herbu Xięstwa Orła narodowego, ięzyk Polski we wszystkich sprawach publicznych, Urzędników powiatowych i departamentowych, tak administracyynych iak sądowych, i pomnożono fundusz na Inwalidów, tych szanownemi, bo za Oyczyznę poniesionemi bliznami, okrytych Wojowników."

„Przed upłynieniem roku, zakończyła się woyna krwawa i zacięta, i ta sama chwila, która w stolicy Francyi widziała tryumfuiącą Europę, okazała widok niemniey podziwienia godny, widok Rycerzów Polskich, do o-

statniego kresu wytrwałych, — zgromadzonych, uczczonych, i szczęśliwą nadzieią pocieszenych przez Tego Samego, przeciwko któremu walczyli. — Odtąd zmieniła się postać rzeczy. Wróciło woysko Polskie do Kraiu, zwiększyło się szeregami Mężnych, i wkrótce pod głównem dowództwem Brata Cesarskiego, i za łaskawém Jego staraniem, zebrało się pod narodowemi znakami, pod znaiomemi i ulubionemi Wodzami, płatne, umundurowane, w nową broń, w nowe działa opatrzone."

„Tymczasem zgromadzony w Wiédniu Kongres wszystkich Mocarstw Europeyskich stał się nowym zawodem prac i starań Nayiaśnieyszego Cesarza, w celu wyiednania dla Polaków tych wszystkich korzyści, iakich tylko obecne okoliczności uzyskać pozwoliły. — Stało się. Traktaty podpisane, lubo nie bez ofiar, zapewniły los Kraiu Polskiego. — Wskrzeszono imie Polski. — Kraiowi temu nadano tytuł Królestwa, a Nayiaśnieyszy Cesarz Rossyyski dla Siebie i Następców przyymuiąc Koronę onego, połączył tym sposobem na zawsze Królestwo Polskie z Cesarstwem Rossyyskiem. Nowe stosunki, nowych wymagaią środków."

„Odebrany na dniu 13. bieżącego miesiąca Wyrok Jego Cesarsko-Królewskiey Mości, dnia 20. Maia podpisany, przeznacza koniec urzędowaniu Rady Naywyższéy, i nowe tymczasowe stanowi Urzędy. — Dzień 20. Czerwca będzie ostatniem posiedzeniem schodzącego, a pierwszém nastaiącego Rządu. Nie może przyiemniey i chlubniey dla siebie zamknąć działania swoie Rada Naywyższa, iak ninieyszą odezwą, przez którą uwiadomia Obywatelów Królestwa Polskiego, iż przysłane na iey ręce zrzeczenie się Króla Jmci Saskiego, i uwolnienie od przysięgi, Manifest Jego Cesarsko-Królewskiey Mości do Polaków, zasady przyszłéy Królestwa Polskiego Konstytucyi, w tymże dniu złoży w ręku umocowanych Namiestników Jego Cesarskiey Mości, Króla Polskiego, dla uroczystego przeczytania w Kościele świętego Jana, tych zadatków przyszłego szczęścia Narodu Polskiego. Tenże dzień przeznaczony iest na wykonanie przysięgi wierności Jego Cesarsko-Królewskiey Mości i Konstytucyi podług obrzędu, iaki programmatem przepisany i ogłoszony został."

„Tak dopełniwszy ostatniego Zwierzchności zlecenia, miło iest Członkóm Rady Naywyższéy, do innego urzędowanie przechodzącym, oświadczyć przezacnym Mieszkańcóm niegdyś Xięstwa Warszawskiego tak tym, których świetnieysze oczekuią losy, iako i tym, którym, acz pod inném berłem, narodowość zabezpieczył Nayiaśnieyszy Opiekun Polaków — oświadczyć im wszystkim tę rzetelną wdzięczność, iaką Rada Naywyższa winna za powolność, z którą wszystkie iey zalecania w trudnych uskuteczniali okolicznościach."

„Szanowny Narodzie Polski! Zachoway szlachetną Twoią postać. Pod łagodném i sprawiedliwém berłem Jego Cesarskiey Mości, Króla Waszego, czekaią Was losy coraz pomyślnieysze. — Wszystko Wam następne rozwinienie ich zapowiada. On o Was myślał, gdyście ieszcze Jego byli przeciwnikami, cóż nie uczyni, będąc Królem Waszym? Odtąd Wasza sława Jego pociechą, Wasze dobro Jego będzie uszczęśliwieniem. — On Wam wraca Oyczyznę, imie Polaka, Królestwo, Konstytucyą. Wy Jemu zaprzysiężcie wierność, miłość i wdzięczność nieśmiertelną. (*Data tey odezwy nie wymieniona.*)

(Podpisy) Łańskoy.
Nowosilcof.
Wawrzecki.
X. Lubecki.

W dniu dzisieyszym, 20. Czerwca (pisze Gazeta Warszawska), który w dzieiach Narodu naszego wiecznie będzie pamiętnym, obchodzi się w tey stolicy iak nayokazaléy Uroczystość ogłoszenia Królestwa Polskiego, stosownie do programmatu obwieszczonego przez Dodatek nadzwyczayny, załączony do przeszłéy Gazety naszéy. (*Umieściliśmy ie także w przeszłym Nrze Gazety naszéy.*) O szczegółach tey wielkiey uroczystości doniesiemy w następuiącéy Gazecie.

Gazeta Warszawska i Gazeta Korrespondenta Warszawskiego pod d. 20. Czerwca, zawieraią następuiący, *przeciw* Gazecie Lwowskiey wymierzony artykuł, *zgodny co do słowa* z tą iedynie różnicą, że Gazeta Korrespondenta Warszawskiego następuiącą uwagę na wstępie położyła: *Przysłano nam do umieszczenia następuiące pismo:*

„Gazeta Lwowska mówiąc niedawno o planach teraźnieyszych Napoleona, dodaie: *że ón zamyślał przez wysłanie Emis-*

taryuszów do Polski niespokoić Rossyą.— Nie wiem iakie były, lub są plany Napoleona od momentu powrotu iego do Francyi; utrzymuię iednak pewnie, że ón (ieśli mu rozsądku nie odmówiemy) w dzisieyszym składzie rzeczy liczyć nie może na rozdwoienie Polaków, i na tém ieszcze zakładać swoie odległe, atu iuż niepodobne rachuby.“

„Nie zna i krzywdzi Polaków ten, co mniema, że my (po odzyskaniu bytu, praw narodowych i naylepszey Konstytucyi przez wielkomyslnego Króla naszego Alexandra nam zapewnionych) wbrew szczęściu naszey Oyczyzny możemy się dać komu obłąkać, i tęż samę Oyczyznę kosztem tylu klęsk, ofiar i zniszczeń naszych, abardziey wspaniałością nieporównanego Monarchy odzyskaną, na nowe niebezbieczeństwo, i na przepełnienie spustoszenia narażać. — Dla niey wszystkośmy poświęcili, a wszystkie nasze do tego celu dążące kroki, szlachetnością, odwagą i wytrwałością nacechowane, od wszystkich (nawet nam niechętnych) zostały nakoniec uznane za przymioty godne powszechnego szacunku i względów w układach politycznych Kongressu Wiedeńskiego.“

Polacy bez Oyczyzny wśród hufców Napoleona byli Polakami, a nie naiemnikami iego. Walcząc pod nim, walczyli za siebie, bo zpierwszego zarodu spodziewali się bytu Polski, przeciw którey wszystkie inne Narody z zaciętością zawsze powstawały. — Co więc wprzody było cnotą i obowiązkiem, dziś byłoby występkiem, Zbrodnia niewdzięczności nie naszemu służy Narodowi. W nieszczęściu Napoleona dowiedli Polacy, że się nią brzydzą. — Tracąc (przez niego wzniesiony i na powrót w przepaść popchnięty) byt narodowy, po wypłaceniu się mu nawet z długów wdzięczności, przez tyle ofiar mu uczynionych, byli mu iednak Polacy wiernymi i wdzięcznymi, a nie mieliby bydź wiernymi i wdzięcznymi Alexandrowi Królowi swemu, dla którego Polacy nic ieszcze nie uczynili, a od którego istnienie i prawa narodowe naypięknieysze odbiersią?“

„Ani w szczęściu, ani w nieszczęściu Polacy nie byli podwoynymi — i w naykrytycznieyszém położeniu nietylko swych przysiąg, ale nawet naydelikatnieyszych prawideł honoru dopełnili. — Tacy więc, ani swych dobroczyńców zdradzać, ani czem innem, iak Polakami, bydź nie mogą. Rzeczona więc myśl i w gazecie Lwowskiey umieszczona (o możności rozdwoienia Polaków) wylęgnąć się musiała w głowach tych osób, które imienia Polaka i Królestwa Polskiego strawić nie mogą. Nie! Od nikogo z nas nie przytknie się to imie Napoleonista; każdy z nas nie chce bydź niczém innem, iak Polakiem, i nim iest, bo ma Króla Polskiego, i prawa Polskie zapewnione.“

„Alexander, który pierwszy w sprawiedliwości swoiey poświęcania się nasze dla naszey Oyczyzny i wszystkiego dla niey ważenie uczcił swoim szacunkiem, który pierwszy widząc nas zbroynych wśród hufców Napoleona, uważał nas wówczas nie iak Napoleonistów, ale iak obrońców Polskiey ziemi, przekonany był, żeśmy godni mieć Oyczyznę, i przekonany iest, że nam ią dawszy, każde iego dobrodzieystwo, które nam czyni, iest rękoymią naszey dla niego wierności, wdzięczności i poświęcenia się.“

„Ktokolwiek więc Polaków z Królem Polskim zechciałby porózniać, ktokolwiek spokoyność naszą szukałby pomieszać, a Oyczyznę i szczęście nasze zapewnione na nowe niebezpieczeństwo narażać, ten niech wie, że choćby był nawet i Polakiem, naypierwszy będzie naszym nieprzyiacielem.“

Umieściwszy co do słowa powyższy artykuł, czynimy tu iedynie tę uwagę:

1.) *Artykuł w* Gazecie Lwowskiey; *przeciw któremu wymierzone iest pismo powyższe, może bydź tylko ten, który w Nrze* 42gim Gazety Lwowskiey *pod d.* 26. *Maia pod napisem Włochy iest umieszczony.*

2.) *Namieniła* Gazeta Lwowska *wyraźnie, że ten artykuł wyięty iest z Gazety* Korrespondenta Hamburskiego.

3.) *Zawarty ón iest* co do słowa *w Nrze* 72 Korrespondenta Hamburskiego *pod d.* 6. *Maia, i w Nrze* 137*mym* Dostrzegacza Austryackiego *pod d.* 17. *Maia.*

Sprostowanie. *W przeszłym Nrze Gazety naszey pod artykułem* ze Lwowa, *na samém czele w przedziale 2gim, wierszu 22gim z góry licząc, zamiast Wicenty* Kanuski *poprawić* Kamiński w Zoiatynie; *która to pomytka wcisnęła się przez błąd, w rękopismie urzędowym popełniony.*